Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 85 Częstochowa, sobota 26 maja 1945 r. Rok I.

Heinrich Himmler nie żyje

Samobójstwo krwawego kata Europy

Londyn. Korespondent wojsk. agencji Reutera doniósł w dniu dzisiejszym, że szef gestapo i największy zbrodniarz świata Heinrich Himmler popełnił samobójstwo w kwaterze głównej II-ej armii brytyjskiej.

Bliższe szczegóły tego wydarzenia przedstawiają się w sposób następujący:

Dnia 21-go maja, w poniedziałek, Himmler w towarzystwie dwóch swoich adiutantów usiłował przedostać się przez most, położony na zachód od Hamburga. Został on zatrzymany w trakcie przekraczania mostu przez patrol brytyjski. Dowódca patrolu nie wiedział oczywiście kogo ma przed sobą, tym niemniej jednak polecił aresztować całą trójkę. Himmler ubrany był w cywilne ubranie, obdarte i zniszczone, wąsy, które dawniej posiadał, miał zgolone. Lewe oko Himmlera przewiązane było czerną opaską. Po wylegitymowaniu go okazało się, że dokumenty wystawione były na nazwisko Sippinger. Opiewały one, że domniemany „Sippinger" jest zdemobilizowanym żołnierzem piechoty, powracającym do domu. Dowódca patrolu przekazał aresztowanego wojskowym władzom bezpieczeństwa.

Od tej chwili Himmler przerzucany był z obozu do obozu. Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że chodzi tu o największego zbrodniarza świata. Dopiero na jeden dzień przed śmiercią Himmler zażądał widzenia się z komendantem obozu, któremu wyznał, że jest szefem gestapo niemieckiego, prawą ręką Hitlera Heinrichem Himmlerem. Oficer brytyjski, któremu Himmler zakomunikował swoje zeznanie ,nie uwierzył jego słowom. Dopiero po sprawdzeniu numeru partyjnego, numeru SS i zidentyfikowaniu podpisu stwierdzono z całą pewnością, że chodzi tu rzeczywiście o Henryka Himmlera. Po tym fakcie Himmlera przekazano natychmiast do głównej kwatery sztabu 2-ej armii brytyjskiej, gdzie po wstępnych przesłuchaniach poddano go badaniu komisji lekarskiej. W czasie tego badania lekarz zauważył, że Himmler podniósł w pewnej chwili rękę do ust. — Mimo natychmiastowej interwencji udało się Himmlerowi rozgryźć szklaną fiolkę, w której znajdował się cyjanek potasu. Natychmiast zarządzono przepłukanie żołądka, które okazało się jednak bezskuteczne. W 15 minut później Himmler już nie żył.

LONDYN. — Komentator radia brytyjskiego po podaniu do wiadomości faktu śmierci Himmlera zauważył, że nie widzi powodu, dla którego lekarze robili, co tylko mogli, aby utrzymać przy życiu Henryka Himmlera, najkrwawszą kreaturę reżimu hitlerowskiego, przewyższającego okrucieństwem i cynizmem nawet samego Hitlera, od którego był zresztą o całe niebo sprytniejszy. Himmler był łotrem, znienawidzonym i przeklętym przez wszystkie narody świata, nie wyłączając nawet własnego.

Tak zginął w tchórzowski sposób człowiek, będący synonimem zbrodni i zezwierzęcenia, uosobienie bestialstwa i barbarzyństwa, człowiek, w którym skupiły się najniższe cechy i instynkty hitleryzmu.

Jeszcze o aresztowaniu Dönitza

MOSKWA. — Agencja TASS komunikuje, że aresztowanie Dönitza i jego kliki zostało dokonane na podstawie umowy, zawartej między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi z jednej, a Związkiem Radzieckim z drugiej strony. Aresztowanie i internowanie Dönitza i członków jego „rządu" odbyło się w obecności przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

HITLEROWCY, KTÓRZY SĄ JESZCZE NA WOLNOŚCI

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że po zlikwidowaniu tak zw. „rządu" adm. Dönitza nie wzięto dotąd jedynie 4-ch ministrów hitlerowskich i kilku wybitnych współpracowników Hitlera.

Ministrami tymi są: Joachim von Ribbentrop, gen. SS Otto Thierack (minister sprawiedliwości) i Konstanty Hierl (kierownik służby pracy Rzeszy). Nie ma również żadnych wiadomości o Arturze Aksmannie — przywódcy młodzieży hitlerowskiej, Wilhelmie Schepmannie — dowódcy formacji SA na Rzeszę, Erneście Böhle — führerze niemców zagranicznych, gen. SS Walterze Buchu — przewodniczącym najwyższego trybunału partyjnego, Helmucie Sündermannie — kierowniku prasy Rzeszy oraz Filipie Bouhler — kierowniku prywatnej kancelarii Hitlera. Wzięto dotychczas jedynie kilku spośród 42 „gaulei terów" i 18 dowódców okręgowych, policji i SS.

—o—

OŚWIADCZENIE PREMIERA SYRII

SAN FRANCISCO (Polpress). — Na konferencji prasowej oświadczył premier Syrii Alkhuri, że Syria i Liban nie życzą sobie wpływu obcych mocarstw na bieg wydarzeń w kraju.

NIEMCY DO PRACY WE WŁOSZECH

RZYM. — Pierwsza partia robotników niemieckich przystąpiła już do pracy nad odbudową zniszczonych miast włoskich.

Moskwa o sprawie pokoju

MOSKWA. — Komentator polityczny radia moskiewskiego Jermaszow — w swym przeglądzie międzynarodowym — wypowiada następujące uwagi: wojna skończona, ale niemniej ważną sprawą jest zabezpieczenie pokoju. Nie należy zapominać, że w r. 1918 Niemcy wojnę przegrały, a wygrały pokój.

Wyzyskały one podówczas nieporozumienia pomiędzy sojusznikami, uzyskując coraz wygodniejsze warunki bytu. Po pierwszej wojnie światowej przestępcy wojenni nie zostali ukarani, a przemysł niemiecki nie był zniszczony. Te fakty stanowiły główne błędy Traktatu Wersalskiego. Błędów tych nie wolno powtórzyć.

„Wielkie mocarstwa Z. S. R. R., Wielka Brytania i Ameryka postanowiły na poprzednich konferencjach, że przestępcy wojenni muszą być ukarani.

Jest to kamieniem węgielnym pokoju. Jeśli się nie zniszczy do ostatka hitleryzmu — to krwawe ofiary okażą się daremne, a pokój nie może być trwały.

Odstąpienie od tego — zdaniem Jermaszowa byłoby równoznaczne z pchnięciem Europy na drogę nowej, niebezpiecznej awantury".

W dalszym ciągu swych rozważań komentator krytykuje postępowanie Anglików i Amerykanów wobec niemieckich przestępców wojennych, utrzymując, że jest ono sprzeczne z postanowieniami konferencji krymskiej.

„Jest wprost śmieszne, że publicyści brytyjscy i amerykańscy żądają ustalenia winy przestępców niemieckich, a następnie dopiero stawiania ich przed sąd. Takich zbrodniarzy, jak Himmler, Goering, Rosenberg, Keitel, Ley i t. p. należy z punktu zakuwać w kajdany, a miejsce dla nich jedno: pod ścianą!".

Ujmując szerzej całe zagadnienie, Jermaszow kładzie nacisk na wagę wyniszczenia faszyzmu nie tylko na terenie Niemiec ale i w całej Europie.

Gniazdem faszyzmu jest przede wszystkim Hiszpania. O systemie jej rządów, świadczą liczne obozy koncentracyjne w niczym nie ustępujące niemieckim pierwowzorom. „Wspaniałomyślnie dopuszczono korespondentów zagranicznych — stwierdza z ironią autor — do jednego z takich obozów. Możemy sobie wyobrazić, co się dzieje w innych, jeśli ten „pokazowy" wzbudzał dreszcze grozy wśród zwiedzających!".

WIZYTA DELEGATÓW ZSRR W LOS ANGELES

SAN FRANCISCO (Polpress). — Kilku członków delegacji radzieckiej udało się na zaproszenie Klubu Rosyjsko-Amerykańskiego do Los Angeles. Na cześć delegacji odbył się masowy wiec poświęcony przyjaźni radziecko-amerykańskiej. Na wiec przybyło około 70.000 osób.

HARRY HOPKINS DO MOSKWY

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zakomunikował, że z polecenia jego udali się w misji specjalnej do Moskwy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Harriman i wieloletni doradca Roosevelta Harry Hopkins. Jednocześnie w misji specjalnej do Londynu udał się Davis.

Jednocześnie prezydent Truman oświadczył, że na zapowiedzianym spotkaniu jego z Marszałkiem Stalinem i premierem Churchillem omawiana będzie sprawa pokoju oraz problemy: polski, jugosłowiański i austriacki.

—o—

Dokoła dymisji Churchilla

LONDYN. — Dymisja gabinetu Churchil la wywołała w całym społeczeństwie angielskim zrozumiałe poruszenie, którego odbiciem są liczne uwagi w całej prasie i w radio.

Komentator polityczny rozgłośni brytyjskiej podaje w tej sprawie następujące informacje: ostatnie wybory powszechne odbyły się przed 10 laty. Normalnie powinny były mieć miejsce w listopadzie 1940 roku; ze względu jednak na sytuację wojenną zostały odłożone i rząd koalicyjny pod przewodnictwem Winstona Churchilla sprawował swe czynności aż do chwili obecnej. Nie było żadnej próby obalenia rządu. Wszystkie partie lojalnie z sobą współpracowały. To też wydawało się, że gabinet ten utrzyma się aż do zakończenia wojny z Japonią.

Jedni wypowiadali się za tym, inni byli przeciwni, twierdząc, że przedłużanie istnienia rządu koalicyjnego jest zbędnym kompromisem i, że po zakończeniu wojny w Europie nie ma już ku temu potrzeby.

„Osobiście, zaznacza komentator, nie widzę powodu, dlaczego po wyborach nie miał by powstać nowy rząd koalicyjny. Izba Gmin składała się dotychczas z 615 członków. Nowa Izba Gmin liczyć ich będzie 614. Głosować ma prawo każdy kto ukończył 21 lat życia, bez różnicy płci, rasy i wyznania. Każdy ma prawo wypowiedzieć swą wolę. Tak więc — kończy swe uwagi sprawozdawca — za kilka tygodni naród brytyjski wybierze sobie nowy rząd".

NA KONFERENCJI PARTII PRACY W BLACKPOOL

LONDYN (Polpress). — Dr. Hugh Dalton, który wyznaczony jest na stanowisko ministra spraw zagranicznych w przyszłym rządzie Labour Party, oświadczył, że przyjazne stosunki angielsko-rosyjskie są podstawą pokoju świata. Rząd utworzony przez przedstawicieli Labour Party przyczyniłby się w znacznym stopniu do oczyszczenia atmosfery podejrzeń między Londynem a Moskwą oraz Londynem a stolicami wielu innych krajów wyzwolonych. Dr. Dalton podkreślił również w swoim przemówieniu pogląd Labour Party na problem Palestyny. Partia Pracy — oświadczył — uważa, że polityka Churchilla w sprawie Palestyny jest z punktu widzenia politycznego błędna, a z punktu widzenia moralnego krzywdząca dla żydów. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania powinny utworzyć niezależne państwo żydowskie w Palestynie.

AGENCJA REUTERA O DYMISJI RZĄDU CHURCHILLA

LONDYN (Polpress). — Sprawozdawca polityczny agencji Reutera wyraża przekonanie, że król powierzy Churchillowi, jako przywódcy najsilniejszej partii w parlamencie, utworzenie nowego rządu, który by sprawował władzę do chwili przeprowadzenia wyborów. Wybory odbędą się dnia 5 lipca. Jest teraz rzeczą pewną — dodaje sprawozdawca, — że w następny wtorek 29 maja Churchill przedstawi Izbie Gmin swój nowy rząd.

KOLEJ NIEMCY — PARYŻ

PARYŻ. — W najbliższych dniach uruchomiona zostanie linia kolejowa, prowadząca z głębi Rzeszy do stolicy Francji.

Nowa broń japońska

LONDYN. — Świeżo ujawniono, że duże straty poniosły Stany Zjednoczone i Kanada na skutek działań nowej broni japońskiej, t. j. balonów-bombowców. Broń ta była planowana w celu podpalania lasów. Papierowe balony, obładowane małymi bombami, puszczano na Amerykę. Balony te po wypuszczeniu nie mogły już być kontrolowane co do kierunku lotu.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

LONDYN (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że wojska amerykańskie na wyspie Okinawa poczyniły znaczne postępy i wdarły się do miasta Jonabaru. Japońska załoga miasta Szuri stawia w dalszym ciągu opór.

Z. 0.5338

Sensacyjne rewelacje »Daily Sketch«

Ujawnienie tajemnicy brytyjskiej

LONDYN. — Wielką sensację wywołało ujawnienie przez dziennik **„Daily Sketch“** najbardziej dotychczas **strzeżonej tajemnicy sztabu i rządu brytyjskiego.** Chodzi tu mianowicie o nowy, wspaniały sukces techniki brytyjskiej. Po dokonaniu lądowania wojsk sprzymierzonych na wybrzeżu Normandii został przeciągnięty pod Kanałem La Manche rurociąg, który łączył się na wybrzeżu angielskim z rurociągiem o długości **1.600 kilometrów.** Rurociąg ten kończył się w Liverpoolu i z tego portu z cystern tam znajdujących się tłoczono dziennie **4 miliony litrów benzyny** dla potrzeb **armii ekspedycyjnej sprzymierzonych,** walczącej na kontynencie europejskim. W miarę postępów wojsk sprzymierzonych rurociąg ten był przedłużany tak, że dzisiaj sięga **aż do Frankfurtu nad Menem.** Rurociąg ten miał niezwykle ważne znaczenie w zaopatrywaniu niezliczonych czołgów i samolotów alianckich w materiały pędne. **Pomysł tego przedsięwzięcia, zakrojony na ogromną skalę, powstał już w roku 1942.** Projektodawcą był **lord Mountbatton.** Podczas licznych narad nad realizacją tego projektu panowała wśród rzeczoznawców angielskich opinia, że pomysł jest niewykonalny. Jako miejsce prób wybrano **Kanał Bristolski,** którego warunki były najbardziej zbliżone do warunków, panujących na Kanale La Manche. Po licznych nieudanych próbach i poprawkach eksperymenty udały się wreszcie i odpowiednie czynniki powzięły decyzję rozpoczęcia prac nad kolosalnym przedsięwzięciem. Prace te były ukrywane pod kryptonimem **„Pluto“.** Dla przeprowadzenia i realizacji pomysłu stworzona została specjalna flota, składająca się z wielu większych i mniejszych statków handlowych oraz barek i kutrów. Flotylla ta nosiła również nazwę „Pluto“ i prowadziła jednocześnie kontrolę nad pracami.

Wszystkie poczynania okryte były **nieprzeniknioną tajemnicą.** Jako baza wyjściowa służył **Southhampton.** Akcja przygotowawcza przeprowadzona została bez przeszkód i wypadków. Przed rozpoczęciem prac panowało wielkie zaniepokojenie w kołach wtajemniczonych. W porcie southamptońskim zgromadzone zostały liczne statki i odpowiednie maszyny. Do zamaskowania prac zużytkowane zostały podmiejskie wille, pałacyki i ogrody. Maskowanie dokonane zostało tak znakomicie, że przeprowadzony przez niemców skrupulatny **wywiad lotniczy nie mógł nic zaobserwować.** Wszystkie prace rozwinęły się należycie i rurociągi przeciągnięto. Rurociągów tych było ogółem **20,** z tego **16** prowadziło z Southampton do Cherbourga, a 4 do Boulogne. Przedsięwzięcie brytyjskie miało ogromne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania aparatu inwazyjnego.

DEPESZA GRATULACYJNA MANNERHEIMA DO STALINA

MOSKWA, (Polpress). — Fiński marszałek Mannerheim wystosował do Marszałka Stalina następującą depeszę: „Z okazji zakończenia wojny i wspaniałych zwycięstw Armii Czerwonej proszę Pana, Panie Marszałku przyjąć ode mnie i od Narodu Fińskiego najserdeczniejsze gratulacje. Naszym trwałym zamiarem jest dążyć wszelkimi siłami do rozwoju przyjaznych stosunków, opartych na zaufaniu, z wielkim naszym sąsiadem.

Z obrad konferencji w San Francisco

SAN-FRANCISCO, (Polpress). — Odbyło się posiedzenie Komitetu Kierowników Konferencji, po którym Stettinius oświadczył przedstawicielom prasy, że Komitet uchwalił procedurę, przy pomocy której będzie można do 2-ch tygodni zakończyć pracę nad statutem. Komisje i Podkomisje zakończą większą część swoich prac w przeciągu tygodnia. Wszystkie ich uchwały będą natychmiast przekazane Komisji Koordynującej, która rozpatrzy je z punktu widzenia całości i sformułuje je w statucie. Statut przedłożony będzie z kolei konferencji plenarnej do ostatecznego omówienia i uchwalenia. Konferencja zbliża się zdaniem wszystkich do pomyślnego końca. Planuje się — zakończył Stettinius — przeprowadzenie na plenarnym posiedzeniu głosowania drogą oświadczenia się wszystkich delegatów.

SAN-FRANCISCO, (Polpress). — Tematem ożywionych dyskusji w prasie i w komisjach jest obecnie problem, czy rada bezpieczeństwa będzie określała w każdym poszczególnym wypadku fakt agresji czy też w statucie znaleźć się powinna ścisła definicja tego pojęcia. Większość delegacji wypowiedziała się za umieszczeniem w statucie definicji agresji.

OŚWIADCZENIE STETTINIUSA

SAN-FRANCISCO, (Polpress). — Na konferencji prasowej wyraził Sekretarz Stanu USA Stettinius swoje zadowolenie z przebiegu prac komitetów, komisji i podkomisji. Statut przyszłej organizacji międzynarodowej będzie opracowany najdalej za 2 tygodnie.

PRZED SPOTKANIEM PREZ. TRUMANA Z DE GAULLE

PARYŻ, (Polpress). — Francuski Minister Spraw Zagranicznych Bidault oświadczył, że wkrótce nastąpi spotkanie Prez. Trumana z gen. de Gaulle.

Przemówienie Leona Bluma

PARYŻ, (Polpress). — Po powrocie z niewoli niemieckiej wygłosił Leon Blum, przewodniczący francuskiej partii socjalistycznej na zebraniu partyjnym przemówienie. „Muszę stwierdzić — oświadczył Blum — że po moim powrocie doznałem pewnego rozczarowania. Spodziewałem się, że poziom moralny kraju będzie czysty, lecz odniosłem w wielu wypadkach wrażenie, że panuje u was niezdrowa atmosfera. Zdaje się, że w żadnej dziedzinie nie wróciła Francja do stanu normalnego. Wszyscy niewątpliwie pragniemy wielkości pracy, lecz wielkość tę może kraj nasz osiągnąć tylko w tym wypadku, jeżeli zachowa swoją wewnętrzną jedność i spoistość i jeżeli będzie realizował zasady sprawiedliwości społecznej“. Blum zaznaczył, że socjalizm jest w chwili obecnej zasadniczą kwestią wszystkich prądów intelektualnych nie tylko we Francji i w Europie, lecz na całym świecie. „Partia nasza — podkreślił Blum — dąży do tego, aby każda jednostka w społeczeństwie i każdy naród w gronie międzynarodowym otrzymał właściwe miejsce. W społeczności międzynarodowej powinna być szanowana niezależność każdego narodu“.

KONFERENCJA EDW. HERRIOTA Z GEN. DE GAULLE

PARYŻ, (Polpress). — Były Premier Edw. Herriot przybył do Paryża i został przyjęty przez gen. de Gaulle. Gen. de Gaulle wręczył Herriotowi Wielki Krzyż Legii Honorowej, który były Premier zwrócił byłemu marszałkowi Petain w sierpniu 1942 r. jako protest przeciwko jego służalczej polityce wobec okupanta.

Przegląd prasy

W numerze 106 z dnia 24-go maja b. r. „Dziennik Polski“ porusza w artykule „Dekrety, których brak“ aktualną sprawę reformy prawa małżeńskiego; artykuł ten w całości przedrukowujemy.

Wszystkie zasadnicze dziedziny odradzającego się życia zostały już szeregiem dekretów uregulowane. Pozostało jednak jeszcze wiele spraw, mniej palących, lecz ważnych, które należałoby rozwiązać możliwie szybko ze względu na ich anormalność życiową.

Do tych problemów należy przede wszystkim dziedzina prawa małżeńskiego.

Według oświadczenia ob. ministra sprawiedliwości — śluby cywilne mają obowiązywać na terenie całej Rzeczypospolitej; nic jednak nie wiemy o tym, jak będzie uregulowana kwestia rozwodów a jest ona, szczególnie w dobie dzisiejszej, niezwykle ważna.

Opracowany jeszcze w roku 1929 projekt prawa małżeńskiego nie wszedł w życie i ciągle jeszcze na ziemiach polskich obowiązują w tej dziedzinie trzy różne, a mocno przestarzałe ustawy zaborcze.

Stosunkowo najliberalniejsza jest ustawa niemiecka i dlatego wiele osób udawało się na tereny, gdzie ona obowiązuje, by móc zlikwidować swe, z takich czy innych względów nieudałe małżeństwo.

W chwili obecnej życie małżeńskie skomplikowało się jeszcze bardziej z przyczyn natury politycznej.

Nie można żądać od żony, by współżyła z małżonkiem volksdeutschem, którym pogardza nie można też wymagać, by mąż do śmierci pozostał samotnikiem dlatego, że żona uciekła wraz z niemcami.

Tym ludziom dla dobra nie tylko rodzin, ale całego społeczeństwa i państwa trzeba przyjść z pomocą, wydając ustawę małżeńską regulującą nie tylko kwestię ślubów, ale i kwestię rozwiązania małżeństwa — jednolicie na terenie całego kraju.

I pożądane jest, by już dokonane seperacje mogły być zamienione na rozwód.

Druga sprawa, która wymaga uregulowania, to sprawa zmiany nazwisk osób, które zmuszone były w czasie okupacji do ukrywania się i przybierały inne nazwiska, a nawet imiona. Ich nazwiska właściwe brzmiały nieraz obco, a imiona nawet archaicznie; w dobie Ozonu podkreślano je celowo, ale dzisiaj, w demokratycznej Polsce, winno być każdemu dobremu Polakowi wolno używać nazwiska, które jest mu bliższe ze względu na przywiązanie do ziemi, na której się urodził.

Trzeci dekret, na który oczekują liczne rzesze, to dekret emerytalny. Rządy przedwojenne kilkakrotnie regulowały sprawy emerytów, zawsze na ich niekorzyść. Dzisiaj, gdy potrzeba wielu ludzi do pracy, należałoby zatrudnić emerytów przedwczesnych, a lepiej obdarzyć wysłużonych.

Dr E. Witkowska.

WYROK W PROCESIE RUMUŃSKICH PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH

BUDAPESZT. (Polpress). — Ogłoszono wyrok w sprawie 38 rumuńskich przestępców wojennych. Na karę śmierci skazano 29 oskarżonych, resztę na długoletnie więzienie. Wszyscy skazani na śmierć wnieśli odwołanie do najwyższego sądu kasacyjnego.

Jak hitlerowscy oprawcy

Okres okupacji niemieckiej — to bezustanne koszmarne pasmo krwawych zbrodni hitlerowskich, potwornych wydarzeń, jakich nie zaznała ludzkość na przestrzeni wieków. Horda cywilizowanych zbrodniarzy, „kulturträgerów“ i nowoczesnych „raubritterów“ specjalnie szkolonych szerzy mord i zniszczenie, uśmierca w okrutny sposób miliony ludzi, pozostawia gruzy i zgliszcza — a wszystko to pod hasłem zdobycia Lebensraumu — przestrzeni życiowej.

Szalejący terror nie oszczędził również Częstochowy. Stary gród podjasnogórski, deptany przez 5 i pół lat świętokradzkim butem hitlerowskich faszystów, utracił ze swego społeczeństwa tysiące najwartościowszych jednostek. Już w początkach tragicznego września, zaraz po wkroczeniu okupanta, niemcy rozstrzeliwują masowo — zarówno mężczyzn jak i kobiety. Rozpoczynają się aresztowania i egzekucje. Gmach więzienia na Zawodziu zapełnia się niewinnymi przeważnie ludźmi, którzy stłoczeni w dusznych celach, bici i maltretowani, morzeni głodem, oczekiwali na zbawczą kulę

Początkowe wszystkie te zbrodnicze akty gwałtu prowadzone są chaotycznie, na chybił trafił; powoli jednak gestapo wespół z powołaną do służby granatową policją oraz przede wszystkim mając na usługach znających teren i ludzi polskich tajniaków i konfidentów, zaczynają planową, systematyczną „robotę“.

Wiosną 1940 roku miasto wstrząśnięte zostaje ponurą wieścią: niemcy aresztują inteligencję!... Samochody gestapo dniem i nocą zwożą na Zawodzie zadenuncjowanych lub posądzonych o nielojalność względem Rzeszy obywateli. Więzienie częstochowskie nigdy nie było jeszcze tak zapełnione: w celach przeznaczonych na 6 — 8 osób umieszcza się po 30 ludzi i więcej. „Polityczni“ razem z „kryminalistami“, obok robociarzy i chłopów z całego powiatu — inteligenci: adwokaci, profesorowie, nauczyciele, urzędnicy Magistratu, działacze kulturalno-społeczni, studenci, księża, jakiś O. Paulin z Jasnej Góry i wielu, wielu innych.

Cela Nr. 4

W końcowej narożnej sali pierwszego oddziału więzienia na Zawodziu mieściła się dawniej — przed wrześniem 1939 roku — ufundowana z ofiar społeczeństwa bogata biblioteka, z której korzystać mogli wszyscy więźniowie „Kulturalni“ niemcy wyrzucili książki i na swój sposób urządzili tutaj miejsce kaźni. Na drzwiach umieszczono napis: Cela Nr. 4. Z urządzeń dawniejszej biblioteki pozostał jedynie stół, na którym rozkładano bitych i męczonych w przeróżny sposób nieszczęśliwców. Zmuszając do zeznań, gestapowcy katowali w bestialski sposób więźniów, bijąc ich do krwi. Były wypadki, że pijani oprawcy nie mogąc wydobyć zeznań, zabijali w końcu umęczonych więźniów wypróbowanym już na swój system strzałem w potylicę. Krew zmieszana z mózgiem plamiła ściany celi Nr. 4, ściekała po stole, wsiąkała w podłogę z desek. Jęki i tłumione krzyki mordowanych ofiar, mimo szczelnie zamkniętych drzwi, głuchym echem odbijały się o mury korytarzy i cel.

Więźniowie znali te niesamowite, przerywające nieraz ciszę nocną odgłosy. Wyostrzony słuch, niby czuła membrana, odróżniał każdy najsłabszy nawet jęk czy szloch, że można było nieledwie wyczuć uderzenia kijem lub pejczem...

W początkach lata 1940 roku ustało bicie w sali bibliotecznej; bicia i tortur dokonywano odtąd przeważnie w gmachu gestapo przy ul. Kilińskiego 10. Cela Nr. 4 otrzymała miano „krwawej“, mimo bowiem mycia, szorowania, sprzątania i t. p. czynności celem zatarcia śladów hitlerowskich zbrodni, plamy krwi na ścianach widniały nawet w wiele miesięcy później.

W męce czekania na śmierć

Uwięzieni, męczeni i bici, morzeni głodem oczekiwali na śmierć lub wysyłkę do straszniejszych jeszcze od natychmiastowej śmierci obozów Dachau, Oświęcimia, Sachsenhausen i innych. To rozpaczliwe oczekiwanie na nieuchronny los miało w sobie coś niesamowicie potwornego, męka niepewności wyczerpywała nerwowo, bezwładem i rezygnacją porażała duszę.

Oto cela, a w niej 30 ludzi, bladych wychudłych, głodnych jak wszy, które żarły ich ciało, nasłuchujących rychło-li otworzą się żelazne drzwi, a w nich stanie znienawidzona postać „klawisza“ Gruszeckiego lub uzbrojonych SS-manów by wywołać czyjeś nazwisko. Zawołany odchodzi odprowadzony wzrokiem współtowarzyszów, zatrzaskują się ciężkie drzwi i bardzo często nie wraca już nigdy. Jeśli zaś zdarzy się, że wróci po upływie kilku godzin, to zawsze skatowany nieludzko, opuchły od bicia, na pół przytomny. Gorzej gdy takiego więźnia wzywano po kilka razy na badanie, bijąc za każdym razem w te same — opuchłe poranione miejsca, których samo dotknięcie już sprawiało nieznośny ból. Nieszczęśliwcy niejednokrotnie załamywali się psychicznie i popełniali samobójstwo przez powieszenie lub zeskakując w korytarzu z piętra głową w dół na betonową posadzkę...

Zapada noc, ale dla więźniów nie ma wypoczynku ni wytchnienia. Stłoczeni, leżąc na podłodze, przewracają się z boku na bok w męce bezsenności czujni, nadsłuchujący. Na korytarzu rozbrzmiewają śmiechy i niemieckie pogwarki, słychać łoskot otwieranych i zamykanych drzwi, zgrzyt zasów, charakterystyczny brzęk kluczy... To pijani gestapowcy i „schupo“ wizytują więzienie! Przechodzą z celi do celi, tłukąc bez miłosierdzia pejczem tych wszystkich więźniów, którzy z chwilą otwarcia drzwi nie zdążyli zerwać się z posłania i stanąć na baczność lub też wykonali to nie po ich myśli...

A tu nie ma ucieczki przed razami, bo wokół tylko mury, krata i... lufy niemieckich automatów. Czy tylko niemieckich?

Jest jeszcze Gruszecki, polski oddziałowy, który potrafi bić nie gorzej od niemców, są inne kanalie, zdrajcy sprawy polskiej, na służbie hitlerowskich faszystów...

Nie ma ucieczki, chyba w śmierć — ale i tej trzeba czekać cierpliwie. A czyż może być dla ludzi coś straszniejszego od męki czekania na śmierć?

„Żegnajcie towarzysze!“...

Tak mijał dzień za dniem, noc za nocą... tygodnie, miesiące. Hitlerowska machina niszczenia Polaków pracowała coraz sprawniej i bez zarzutu.

Na Zawodzie zwożono codziennie nowe ofiary, — już nie tylko z Częstochowy i powiatu ale również z dalszych stron, np z Radomska, Żarek, Zawiercia. Ponieważ jednak gmach więzienny nie może pomieścić wszystkich, gestapo zaczyna opróżniać cele na przyjęcie nowych gości. I to w sposób bardzo prosty: część więźniów skazuje na śmierć na miejscu, reszta zaś wysłana zostaje do obozów koncentracyjnych w Rzeszy, obozów śmierci, gdzie — jak

KRONIKA

Z pogrzebu ś. p. ppor. Zdzisława Dusika

Umierający faszyzm zabrał nam jednego z najlepszych pracowników. Tym razem nie uszanowano nawet munduru oficera polskiego. Na wyroku śmierci dla siebie faszyści postawili drugą pieczęć z krwi. Krew przelana dla sprawy zobowiązuje nas współpracujących w dziele odbudowy Polski Demokratycznej do zapłacenia krwią. Znajdziemy sprawców tego ohydnego mordu i wystawimy im rachunek. Wystawimy też rachunek moralnym sprawcom panom z N.S.Z. i ich ideowym protoplastom z endecji, oeneru, falangi czy ozonu, którzy dotychczas jeszcze niczego się nie nauczyli.

Pogrzeb ppor. Dusika Zdzisława wyruszył z domu żałoby na Stradomiu. Z tego Stradomia, gdzie w czasie okupacji on, jako młody jeszcze chłopiec rozpoczął działalność konspiracyjną w szeregach Armii Ludowej. Na przedzie konduktu szły liczne poczty sztandarowe z przedstawicielami partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych.

A przed samochodem wiozącym trumnę ze zwłokami bohatera oddział honorowy Wojska Polskiego i orkiestrą. Przy trumnie straż pełnili koledzy oficerowie i dawni towarzysze walk partyzanckich, a z tyłu tłumy ludzi, którzy zademonstrowali swój stosunek do zmarłego i jego idei. Po nabożeństwie w kościółku na Stradomiu kondukt przeszedł głównymi ulicami miasta na cmentarz na Kulach, gdzie po ostatnich modlitwach księdza wygłosili przemówienia przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego i koledzy zabitego. Główną nutą przemówień było ostrzeżenie rzucone po raz ostatni reakcji. Mjr. Kornecki w imieniu Wojska Polskiego powiedział: „Prawda, A.K. i A.L. walczyło z niemcami w czasie okupacji, ale nie walczyli, ci, którzy dokonują mordów. Oni ,to ostatnie resztki oddziałów Żbika i Bohuna. Ci wychowankowie gestapowskich szkół w Pradze będą zniszczeni. Żąda tego cały naród polski, który ma już dość krwi...“

Przy dźwiękach hymnu narodowego i salwach karabinowych plutonu honorowego W.P. spuszczono trumnę do grobu. Ziemia Polska, o której wolność walczył ppor. Zdzisław Dusik utuliła jego zwłoki.

—o—

Nasz konkurs

Komitet Redakcyjny „Głosu Narodu“ podaje do wiadomości, że konkurs „Konieczność sojuszu narodów słowiańskich“ został już rozstrzygnięty.

W numerze jutrzejszym naszego pisma będzie podana decyzja jury oraz zostanie zamieszczony nagrodzony artykuł.

Rejestrować straty i szkody w zakładach przemysłowych

Wydziały Przemysłowe Starostwa Grodzkiego i Powiatowego w Częstochowie wzywają poszkodowane zakłady przemysłowe, aby złożyły do dnia 15 czerwca 1945 deklaracje o stratach i szkodach na przepisowych formularzach, w odpowiednich Wydziałach Przemysłowych, w podwójnym wykonaniu.

Nadesłane przez Kielecki Urząd Wojewódzki formularze odbiorą za opłatą Zakłady na terenie miasta Częstochowy w Wydziale Przemysłowym Starostwa Grodzkiego II Aleja 45, a Zakłady na terenie pow. częstochowskiego w Wydz. Przemysł. Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7, pok. Nr. 208.

Ponieważ straty, jakie poniosła Polska, będą uwzględniane na konferencji pokojowej, poszkodowane Zakłady winny wypełnić formularze z podaniem szkód według wartości sprzed r. 1939 w terminie jak najbliższym.

Zebranie członków Związku Zawod. Przemysłu Drzewnego

Rada Zw. Zaw. wzywa członków Zw. Zaw. Przem. Drzewnego na zebranie, które odbędzie w dniu 25 maja b .r. o godz. 4 po poł. w sali Rady Zw. Zaw. (II Aleja 43) w pełnym składzie Rad Zakładowych (delegatów) robotników i pracowników z zakładów tartacznych, leśnictwa, fabryk i obróbki drzewa, oraz mebli i innych.

Zebranie organizacyjne O.M. T.U.R.

Komitet Miejski O.M. T.U.R. zawiadamia swych członków, że w dniu 25 maja b. r., w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6, odbędzie się walne zebranie organizacyjne, o godz. 17-ej po poł.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Walne zebranie rzeźników

Zarząd Chrześcijańskiego Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego zawiadamia swoich członków, że w dniu 27 maja r. b. o godz. 9 odbędzie się zebranie ogólne w sali fryzjerów, Aleja Najśw. M. Panny 23.

Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

Rejestracja świetlic

Kierownicy wszystkich świetlic znajdujących się na terenie miasta Częstochowy obowiązani są rejestrować świetlice do dnia 1.VI 1945 r. w Wydziale Informacji i Propagandy, Ratusz pokój Nr. 10).

Masowy morderca Erdmann postawiony będzie pod Sąd

Schwytany przed niedawnym czasem masowy morderca, żandarm niemiecki, pochodzenia polskiego, Erdmann, zwany popularnie „krwawy Julek“, który ma na sumieniu życie około 150 Polaków i Żydów, własnoręcznie zamordowanych przezeń we Włoszczowie, został w tych dniach przekazany władzom bezpieczeństwa we Włoszczowie, celem uzupełnienia materiałów dla przewodu sądowego.

Po zakończeniu śledztwa Erdmann stanie przed Specjalnym Sądem Karnym w Częstochowie.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta

Ponieważ lokal Częstochowskiego Klubu Szachowego, mieszczący się w II Alei pod Nr 35, III piętro, został już wyremontowany, kierownictwo turnieju postanowiło przesunąć rozpoczęcie turnieju na niedzielę, dnia 27 maja, aby umożliwić tę inaugurację we własnym lokalu. W związku z tym przedłuża się termin przyjmowania zgłoszeń do piątku, dnia 25 b. m. włącznie. Organizacyjne zebranie wszystkich zgłoszonych uczestników, przybycie których jest obowiązkowe ,odbędzie się w sobotę, dnia 26 b. m. o godzinie 17-ej w lokalu klubowym. W niedzielę o godz. 15-ej nastąpi uroczyste otwarcie turnieju w obecności członków Komitetu Honorowego.

Protektorat nad turniejem objął Prezydent Miasta ob. dr T. J. Wolański i wyznaczył nagrodę dla zwycięzcy w wysokości zł 2.000. Następne nagrody wyznaczyli: Prezes Miejskiej Rady Narodowej ob. K. Zajda, Starosta Powiatowy ob. Z. Sten.-Stoberski w wysokości zł. 2.000,— dla szachisty-rolnika wzgl. członka Milicji Powiatowej wzgl. pracownika Starostwa Pow., który osiągnie najlepszą lokatę oraz zł. 500.— za najpiękniejszą partię, Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury ob. prof. Stala zł 1.000.—, Dowódca Jednostki Wojskowej ob. płk. S. Kondratowicz zł 750.— dla najlepszego szachisty-żołnierza i zł 250.— za najpiękniejszą partię, Redaktor „Głosu Narodu“ ob. Z. Fabisiak Nagrodę Prasy, dyrektor gimn. ob. Przybylski dla najlepszego ucznia gimn., dyrektor fabryki „Warta“ ob. inż. Moczarski dla szachistów tej fabryki zł 1.000 — i zł 500.—, Prezes Związku Związków Zawodowych ob. St. Langier dla najlepszego szachisty-robotnika, dyrektor fabryki papieru ob. inż. L. Trochimowski, ob. Z. Kosmulski zegarek na rękę marki „Cyma“; nadto przewidziana jest nagroda dla najmłodszego uczestnika turnieju w postaci podręcznika szachowego oraz nagroda Stow. Kupców Polskich w wysokości zł 1.000.

Ten pierwszy wielki turniej w odrodzonej Polsce poparty zarówno moralnie, jak i nagrodami przez czołowe osobistości naszego życia społecznego i kulturalnego wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko w Częstochowie, lecz i w całej Polsce, czego dowodem są zapytania kierowane pod adresem kierownictwa turnieju z różnych stron kraju.

—o—

Z życia kulturalnego

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w piątek, dnia 25 maja o godz. 17 premiera „Gorąca krew“ -- Fijałkowskiego, która wzbudziła ogromne zainteresowanie w kołach bywalców teatru.

Udział biorą: Bolska, Łopuszańska, Nowiczówna, Cirin, Salaburski, Stanisławski i Zdanowicz.

Sztukę reżyseruje W. Zdanowicz, dekoracje W. Wagnera.

Poranek jubileuszowy w Teatrze Miejskim

W dniu 27 maja b. r. odbędzie się w Teatrze Miejskim Poranek jubileuszowy urządzany przez cały zespół teatru dla uczczenia 35-lecia pracy scenicznej ulubieńca częstochowskiej publiczności artysty dram. Mieczysława Mieczyńskiego.

„Żywa Gazetka“

Komitet Miejski P.PS. w Częstochowie zawiadamia, że w sobotę dnia 26 maja r. b., o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu klubu P.P.S., ul. Kopernika 6 „Żywa Gazetka“ dla członków P.P.S., Organizacji Młodzieży T.U.R., Więźniów Polit. i Klubu Sportowego „Skra“.

Uwaga! zakochani!

Zw. Zaw. Literatów urządza w sobotę, dnia 26 b .m. „Wieczór poezji lirycznej“, poświęcony : Wiośnie — Kwiatom -- Miłości.

Szczęśliwi znajdą krynicę najcudowniejszych słów i wyznań, ubranych w formę wierszy.

Nieszczęśliwi uśmierzą gorycz zawodów słodkimi ciastkami, a płomienie miłości napojami chłodzącymi.

Zabawa Tow. Przyjaciół Żołnierza

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 26.V. 45 r. w sali kina „Wolność“. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Bilety w cenie 50 zł. Początek o godz. 20-ej. Zaproszenia otrzymywać można w Miejskim Oddziale Informacji i Propagandy (Ratusz, pokój Nr. 10) i w Sekretariacie Towarzystwa, II Aleja 33, m. 2, w godz. od 10—13-ej.

Pomoc społeczna na terenie miasta i powiatu częstochowskiego

1. Oddział Polskiego Częstochowskiego Krzyża, Aleja Wolności 29. Rejestruje wszystkich chrześcijan różnych narodowości, którzy powracają z obozów koncentracyjnych, obozów pracy i niewoli niemieckiej. Wymienionym osobom udziela pomocy sanitarnej i gotówkowej na powrót do miejsca zamieszkania.

Repatriantom ze wschodu udziela pomocy sanitarnej.

2. Polski Urząd repatriacyjny P.U.R. Aleja Najśw. Maryi Panny 41. Rejestruje wszystkich repatriantów ze wschodu. Prócz pomocy sanitarnej, po którą należy się zwracać do Czerwonego Krzyża P.U.R. w Częstochowie w miarę potrzeby i możności udziela repatriantom posiłku, noclegu i pomocy gotówkowej, nim udadzą się w dalszą drogę.

3. Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, Sobieskiego 7, udziela pomocy wszystkim potrzebującym pomocy społecznej, którzy mieszkają w powiecie częstochowskim poza miastem Częstochową, bez względu na to, czy są stałymi mieszkańcami gmin powiatu częstochowskiego, czy ewakuowanymi z Warszawy na teren gmin powiatu częstochowskiego.

4. Miejski Komitet Opieki Społecznej, Al. Najśw. Maryi Panny 31, prowadzi płatne stołówki (po 5 zł danie) i płatne kuchnie (po 1 zł porcja).

W miarę posiadanych funduszów i istotnej potrzeby udziela bezpłatnych porcji złotowych w kuchniach. Podczas okupacji prowadził Domy Dziecka. Z chwilą zakończenia roku szkolnego 1944/45 wychowankowie Domu A, B i C, przechodzą pod opiekę Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim m. Częstochowy. Podania o przyjęcie kandydatów na nowy rok szkolny przyjmuje Wydział Opieki Społ.

5. Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim, Wolności 20 w miarę środków udziela pomocy wszystkim potrzebującym pomocy społecznej starcom bezopiecznym, emerytom, mającym żywicieli w Niemczech na robotach, w niewoli, w obozach, sierotom, o ile są mieszkańcami miasta Częstochowy, oraz prowadzi Zakłady sieroce i Schroniska dla starców.

Obywatele wszystkich państw, wyznania mojżeszowego rejestrują się i otrzymują wszelką pomoc w Żydowskim Komitecie Opieki Społecznej, Aleja N.M.P. 6.

szaleli na Zawodziu!!!

wiadomo — niszczenie ludzi odbywało się bardziej racjonalnie: w komorach gazowych i krematoriach.

Skazanych przez niemieckie sądy specjalne na śmierć, dozorcy więzienni zakuwali w ciężkie, ważące około 6 kg. kajdany, następnie izolowali od współtowarzyszy zamykali w celi Nr. 9. „Kajdaniarze“, jak ich ogólnie nazywano, byli pod ścisłą obserwacją, zdarzało się bowiem, iż niektórzy z nich usiłowali popełnić samobójstwo.

Oto maleńki przykład jeden z wielu: skazani na śmierć w początkach 1940 roku dwaj częstochowianie, Nowak i Kleszczewski, postanowili odebrać sobie życie. „Nie damy się zamordować szkopom“ — powiedział Nowak — „zrobimy to sami“...

Łatwiej postanowić, trudniej wykonać. Zamknięci pod 9-tką mieli do wyboru tylko jeden rodzaj śmierci: powiesić się... Nie było sznurka, — więc zrobili go sami. Wyciągali nici z ręcznika, sienników, ścierek do mycia podłogi, następnie nici te kręcili wiązali, splatali, aż po kilku dniach mozolnej, żmudnej pracy posiadali już wystarczającej długości i mocy postronki, które starannie ukryli w sienniku. Niestety w wykonaniu ostatecznego zamiaru przeszkodzili im strażnicy więzienni, którzy nie dopuścili do samobójstwa. W noc poprzedzającą egzekucję nie gasili światła w celi i regularnie co pięć minut zaglądali do środka przez „judasza“.

Rano przyjechał samochód, a w nim kilku żandarmów i gestapo. Wyprowadzono skazanych na korytarz, gdzie kowal - więzień rozkuł ich z kajdan. Krótka, straszliwa chwila, a po niej marsz! na stracenie... Kleszczewski począł szlochać jak dziecko, lecz Nowak trącił go kułakiem, mówiąc: „Nie płacz!... Giniemy, ale tych sk...synów i tak kiedyś szlak trafi“.

Następnie odwracając się już w drzwiach krzyknął, jak mógł najgłośniej, aby go słyszeli wszyscy więźniowie zamknięci w celach:

„Żegnajcie towarzysze!“..

Potrącani i bici przez umundurowanych zbrodniarzy, skazańcy wyszli na ulicę, gdzie czekała już ciężarówka, która zawiozła ich na miejsce stracenia — pod Olsztyn. Tam na piaskach wśród lasów, zdala od ludzkich siedzib odbywały się egzekucje.

Do piachu!

W 1940 roku rozstrzelano pod Olsztynem nie tylko wszystkich, których sądy skazywały oficjalnie na śmierć. Hitlerowscy zbrodniarze wywieźli tam setki ludzi i stracili ich bez sądu, bez fikcyjnego chociażby dochodzenia czy śledztwa.

Co kilka dni o świcie, kiedy ze względu na godzinę policyjną ulice były jeszcze puste, pod bramą więzienną podjeżdżał samochód ciężarowy, a na nim gestapo i schupowcy z automatami. Cicho, jak najciszej, odmykały się cele, wyprowadzano upatrzone ofiary, ładowano je na wóz... Kierunek Olsztyn!... W takich momentach we wszystkich celach więzienia groza koszmarnym piętnem bruździła pozostałe przy życiu twarze, bieliła włosy. Z tragizmu chwili rodziła się myśl nieustępliwa i dręcząca, która niby ostrze klingi raniła boleśnie mózg: Tamtych wywieźli.. Na kogo z nas teraz kolej?... Czy może na mnie?... Jak długo trzeba jeszcze czekać swojej kolejki?...

Wywożenie pod Olsztyn — czyli „do piachu“ — jak zwykle mówili więźniowie, ustało dopiero z chwilą utworzenia obozu w Oświecimiu.

Kat w spódnicy

Badanie, śledztwo, przesłuchania — odbywały się jak już wspomniałem w gmachu gestapo na Kilińskiego. Tam przewożono lub przeprowadzano zakutych w kajdany więźniów, aby biczem i wymyślnymi torturami zmusić do „przyznania się“.

Zazwyczaj wstępem do przesłuchania było bicie oskarżonych gumową pałką po głowie. Po takim biciu czuło się w głowie młyn jakiś piekielny, huczący, który łoskotem przyprawiał o mdłości i zawrót głowy. Miało to na celu spowodowanie chaosu i zamętu w mózgu więźnia, aby ten nie mógł logicznie myśleć, aby nie potrafił sformułować żadnego zdania na swoją obronę.

Następnie zaczynało się badanie, a jeśli delikwent nie chciał przyznać się do niepopełnionej najczęściej winy i na wysuwane zarzuty odpowiadał przecząco, wtedy szły w ruch kije, pejcze, szpicruty zakończone ołowiem i inne narzędzia tortur.

Wszystkie te przesłuchania przeprowadzała wraz z szefem „Kripo“ **słynna ze swego sadyzmu i okrucieństwa**

Alicja Brendzel-Przybyła

żona agenta gestapo i kolejna kochanka starszych SS-manów, kat w spódnicy, nazywana przez więźniów „krwawą blondynką“. Ona to kazała katować przesłuchiwanych, często wyznaczała ilość uderzeń pejczem mówiąc do oprawców: — Zwanzig! dreizig!“ i t. p., z ironicznym uśmiechem przyglądała się kaźni, a kiedy obolałych, zbitych, często pokrwawionych wyprowadzano do lochów w podziemia, zadawała im drwiące pytania: No, bist du zufrieden? Biada więźniowi, który odważył się nie odpowiedzieć twierdząco! Bito go od nowa, a nieszczęśliwiec musiał wołać: — Ja, ich bin zufrieden!...

Bohater Kleszcz

Niekiedy w obecności „krwawej blondynki“ gestapowcy kazali rozbierać się więźniom do naga, po czym dopiero rozpoczynały się tortury. Jeśli więzień zemdlał w trakcie bicia, albo, co zdarzało się bardzo często — z bólu dostawał torsji lub wydzielał z siebie kał, wtedy wleczono go pod kran z zimną wodą, po czym obmytego i ocuconego bito od nowa.

W ten sposób katowany był w czerwcu 1940 r. Kazimierz Kleszcz z Zawiercia, młody bojownik o niepodległość. Kleszcz zorganizował oddział partyzantów, a kiedy został wytropiony przez niemców stoczył z oddziałem Schupo i policji kolejowej nierówną walkę, w której sam własnoręcznie zabił czterech umundurowanych zbirów. Raniony pięciu kulami i skłuty bagnetami, został w końcu ujęty i umieszczony w szpitalu zawierciańskim, skąd po wyleczeniu gestapo przewiozło go do więzienia na Zawodziu. Umęczonego, katowanego codziennie w bestialski sposób, trzymano kilka dni w celi Nr. I., potem w ciemnicy, czyli t. zw. karcu, wreszcie stracono.

O szarym świtaniu, kiedy pierwsze promienie wschodzącego słońca zaczynały różowić świat, samochód policyjny powiózł Kleszcza i pięciu jeszcze skazańców na śmierć.

Dziś, gdy po czterech latach wspominam ten koszmarny fragment z mego pobytu na Zawodziu, nie mogę oprzeć się wzruszeniu, a w wyobraźni jak żywa staje postać bohatera Kleszcza...

Cześć ci, stary towarzyszu niedoli!... Cześć bojowniku o dobrą sprawę! Wspólna nam była niedola, na jednym gniliśmy sienniku, ten sam knut ranił nam plecy... Tylko, że ja przetrwałem i doczekałem się wolnej Polski, a Ty złożyłeś swój młody żywot w ofierze Ojczyźnie. I dziś nawet kwiatów nie mogę Ci rzucić, bo nie wiem, gdzie Twoja mogiła...

Morski.

Dział rolniczy

O chorobach wirusowych ziemniaka

Na ziemniakach pasożytuje przeszło 20 odrębnych wirusów, z których przeważająca część żyć może również na wielu innych gatunkach roślin z rodziny psiankowatych (np. pomidory). Występują one na krzakach ziemniaczanych częściowo w pojedyńczej formie, czyli czystych typach, częściej jednak w formach mieszanych. — Zdrowa roślina, zarażona świeżo wirusem, czy wirusami, nie wykazuje zwykle objawów porażenia, lecz dopiero najwcześniej po kilku tygodniach, przy czym te objawy w pierwszym roku porażenia są zwykle bardzo słabe (choroba pierwotna). Silniej występują one dopiero od drugiego roku porażenia (choroba wtórna). Nasilenie chorób wirusowych ziemniaka ma charakter postępowy, t. zn. mówiąc językiem praktycznym, objawy wyradzania się ziemniaków z tych samych odsiewów potęgują się z roku na rok. Wirusy powodują liczne choroby wirusowe na ziemniakach. Chorób tych w czystych typach odróżnić można kilkanaście. Dzielimy je przede wszystkim na cztery grupy: 1) grupa mozajek, 2) grupa kędzierzawki, 3) grupa liściozwoju, 4) grupa smugowatości.

Najlżejszy typ chorób wirusowych ziemniaka znajdujemy w grupie mozajek. Jest to tak zwana „lekka mozaika". Lekka mozaika niczym się nie odróżnia od krza zdrowego, jak tylko objawami mozaikowatości na liściach, t. zn. plamistością jaśniej zieloną (aż do koloru żółtego) i ciemniej zielona. Wielkość (dorodność) krza porażonego lekką mozaiką i wszelkie inne cechy, pozostają jak u zdrowego krza bez zmiany. Również wpływ mozaiki na plon bulw jest bez znaczenia praktycznego. Jednakże przy polowej ocenie zdrowotności ziemniaków oceniamy lekką mozaikę jako szkodliwą, a przy czyszczeniu pola sadzeniakowego również takie krze starannie usuwać musimy. Przyczyna tego leży w tym, że krzak ziemniaczany lekko mozaikowy jest doskonałym podłożem dla rozwoju ciężkich form chorób wirusowych (w razie wtargnięcia innych wirusów).

Wszystkie inne choroby wirusowe ziemniaka podpadają pod termin ciężkich chorów wirusowych. Odróżniają je od lekkiej mozaiki wszelkie objawy chorobowe o charakterze zniekształceń. W dalszym ciągu uważam za bezcelowe podawać dokładne opisy poszczególnych chorób, gdyż występują one często w typach kombinowanych. Dla praktyka jest ważne natomiast, czy krzak jest zdrowy, czy chory, czy jest porażony lekką mozaiką, czy też przez inne ciężkie choroby wirusowe.

Objawy ciężkich chorób wirusowych ziemniaka

Krzak chory ciężko wirusowo jest zawsze mniejszy, niż jego sąsiad, ma zwykle krótsze i cieńsze pędy, mniejsze blaszki liściowe oraz mniejsze bulwy, a co za tym idzie ogólnie mały plon. Chory krzak może wykazywać pokrój bardziej ściągnięty, smukły, może rozciągać się na boki, wykazując pokrój miotlasty, bukietowaty itp. Blaszki liściowe są zniekształcone: mogą być pofałdowane, pokrzywione, pomarszczone, kędzierzawe, zwinięte ku górze lub ku dołowi, niekiedy tworzą kompletne rurki.

Do objawów lekkiej mozaiki mogą się dołączyć objawy całokrzakowej chlorozy, albo czarne plamistości, występujące między nerwami i na nerwach blaszki w formie kreskowej lub pierzastej, wyraźnie widocznej po dolnej stronie blaszki (przy chorobach smugowatości). Jako jeszcze cięższe objawy należy uważać zamieranie tkanek, towarzyszące często silniejszym formom chorób wirusowych. Wtedy prócz plonu zamierać mogą całe blaszki, całe liście i pędy, które wtedy charakterystycznie zwijają się ku dołowi. W ten sposób mogą zamierać całe krze, niekiedy bardzo wcześnie, nie wydawszy plonu.

Zwalczanie chorób wirusowych ziemniaka

Zwalczanie chorób wirusowych ziemniaka nie jest łatwe. Nie ma specjalnego środka na to, a nawet zalecane metody nie dają niekiedy żadnego skutku. Przy pomocy metody „odosobnionych pól" uzyskano dość dobre wyniki. Polega ona na: a) jak najdokładniejszym wykonaniu wymaganych przez nią warunków, b) ciągłości walki czyli periodycznym stosowaniu tej metody w tych samych odsiewach ziemniaków z roku na rok. Istota tej metody polega na wyodrębnieniu zdrowych krzów ziemniaków i rozmnożeniu ich następnie w warunkach możliwie jałowych od wirusów ziemniaczanych. Stosowana konsekwentnie rok rocznie daje ona możność utrzymania występowania chorób wirusowych na wszelkich polach ziemniaczanych poniżej paru procent. Przy tej metodzie w pierwszym roku jednak nie otrzymamy żadnych korzyści, dopiero w latach następnych.

Odporność odmian będzie nam również pomocą w walce, gdyż zupełnie odpornych gatunków ziemniaka na wirusy nie ma.

Odosobnione pole

Ziemniaki sadzeniaki muszą być produkowane na odosobnionym polu, oddalonym przynajmniej na 100 metrów na wszystkie strony od wszystkich pól ziemniaczanych i pól obsadzonych roślinami z rodziny psiankowatych, jak tytoń i pomidory. — Głównym celem tego jest wykluczenie możliwości nalotu z innych pól ziemniaczanych (tytoniu, pomidorów) różnych owadów, zwłaszcza mszyc liściowych, które przenoszą wirusy i zakażają zdrowe krze. Wielkość pola odosobnionego jest obojętna, lecz ze względu na dokładność robót wskazane jest pole mniejsze (¼ — 2 ha).

Sposób zwalczania chwastów

Odosobnione pole utrzymać w czystości. Pomiędzy chwastami szczególnie niebezpieczne są z rodziny psiankowatych, jak: lulek, psianka czarna, gdyż na nich kryć się mogą wirusy, które przeniesione przez owady lub mechaniczne urazy na ziemniak, mogą przyczynić się do zakażenia lub wzmożenia chorób. Chwasty te muszą być usuwane z pola odosobnionego, jak również ze strefy odosobnienia (100 metrów). Przy walce z chwastami uważać, aby nie ranić krzów ziemniaka.

Czego przestrzegać w tej walce

1) Na odosobnionym polu sadzić tylko jedną odmianę ziemniaków. Jest to niewygodne, lecz w tym wypadku jest konieczne. Kilka odmian rosnących w pobliżu siebie, będzie różnie na siebie oddziaływać. Jeśli w gospodarstwie zachodzi potrzeba sadzenia kilku odmian, należy więc wprowadzić tyle pól odosobnionych, ile chcemy mieć odmian.

2) Materiał sadzeniakowy winien być zupełnie zdrowy. Jeśli do naszej dyspozycji jest tylko materiał porażony wirusem, wtedy trzeba się zorientować, jaka jest górna granica porażenia, dopuszczalna do sadzenia (wynosi ona około 10%).

Jednakże przy stosowaniu odosobnionych pól możemy w ciągu paru lat tej pracy wchodzić na pole odosobnione z coraz to zdrowszym materiałem sadzeniakowym.

3) Sadzić bulwy całe, gdyż rany łatwo przynoszą wirusy, oraz większe. W małych wirusy łatwiej się utrzymują. Wykluczyć tu należy wszelkie rzucanie ziemniaków, przesypywanie itp. Zachować ostrożność podczas robót pielęgnacyjnych, aby krzów oraz liści nie uszkodzić. Z tego względu na polu odosobnionym stosować należy szerszą rozstawę rzędów (60 × 60 cm).

4) Na polu odosobnionym przeglądać i usuwać te krze, które wykazują objawy wirusów. Przeglądy zaczynać wcześnie na wiosnę, gdy krze ziemniaczane są 10 — 15 cm wysokie. Usunięte krze zakopać głęboko, najlepiej spalić.

5) Zwalczać masowo występujące owady. Im więcej owadów występuje, zwłaszcza mszyc liściowych, skoczków, pluskwiaków na polu odosobnionym lub w jego sąsiedztwie, tym wirusy łatwiej rozwijają się. — Należy więc przeprowadzić niszczenie owadów, szczególnie na tym polu odosobnionym, na którym mamy gatunek ziemiaka dobry. Zwalczymy je przez opryskiwanie preparatami nikotynowymi lub cieczą bordoska.

6) Kopanie ziemniaków z tych pól przeprowadzić w suchą pogodę. Po starannym przesortowaniu bulw i usunięciu zbyt małych i pokaleczonych, wzorowy materiał zakopować na sucho. Zebrać raczej wcześniej, gdyż później pogoda może pogorszyć się. Na bulwach przezimowanych w budynkach często zimują mszyce. Gdy zostały one stwierdzone, to niezbędna jest dezynfekcja nikotynowa i to kilkakrotna w czasie zimy. Temperatura przechowania najlepsza przy około +4° C.

Odbudowa wsi

ŁÓDŹ (Polpress). — Reforma rolna przez utrwalenie stanu posiadania chłopa polskiego, ustaliła do pewnego stopnia strukturę gospodarczą naszej wsi. Wieś ucierpiała poważnie. 150.000 gospodarstw wiejskich na przestrzeni 689.000 ha jest zupełnie zniszczonych. W związku z tym zrozumiałym jest dążenie chłopa do odbudowy.

Ze względu na pilniejsze zadania, jakimi były w pierwszym rzędzie reforma rolna, a zaraz potem akcja siewna, zagadnienie odbudowy wsi musiało być siłą rzeczy odsunięte na dalszy plan. Dzisiaj, kiedy te zadania, których doniosłość zrozumiała warstwa chłopska, w szczególności, kiedy akcja siewna, jedno z najpoważniejszych przedsięwzięć naszego młodego organizmu państwowego, jest pomyślnie rozwiązane, można się zająć sprawą odbudowy wsi. — Jest to zagadnienie wielkiej wagi. Państwo zdaje sobie sprawę z tego, że nie można dopuścić do zniszczenia plonów, zasianych tak wielkim wysiłkiem, na skutek braku zabudowań. Władze zdają sobie sprawę z tego, że odbudowa wsi jest rzeczą ważną z gospodarczego punktu widzenia. Zagroda chłopska jest bowiem zakładem produkcyjnym. Odbudowa wsi ma przeto ścisły związek z odbudową warsztatów produkcyjnych rolnictwa, a co za tym idzie ze zwiększeniem tej produkcji oraz jej dochodów.

Chłop polski chce budować. Związek Samopomocy Chłopskiej zasypywany jest prośbami o pomoc, przydział materiałów budowlanych itp. Na wszystkich bez wyjątku zjazdach Związku Samopomocy Chł. sprawa ta była przedmiotem ożywionych dyskusyj i ogólnego zainteresowania.

Nie może być mowy, jeśli chodzi o zagadnienie odbudowy wsi, o jakichś poważnych trudnościach natury technicznej. — Wprawdzie nie rozporządzamy zbyt dużą ilością sił fachowych, ale ze względu na to, że budownictwo wiejskie nie jest skomplikowane, da się w najbliższym czasie przygotować na specjalnych kursach dla techników i majstrów budowlanych odpowiednie kadry sił fachowych o wąskiej stosunkowo specjalności, nastawionych na pewien typ budownictwa wiejskiego. Jeśli chodzi o budulec, w pierwszym rzędzie drzewo, to Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych idzie jak najbardziej na rękę dążeniom chłopa polskiego do odbudowy i za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej przydziela budulec po najniższych cenach, w pierwszym rzędzie najbardziej potrzebującym.

Minister Bertold na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej oświadczył, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w ścisłym porozumieniu z Min. Odbudowy i Nacz Dyr. Lasów Państwowych opracowało plan odbudowy wsi. Chłop polski może budować i będzie budował na swojej własnej ziemi.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

PREZYDENT MIASTA
w Częstochowie.
Nr. O. 3051/1/45.

Obwieszczenie

Zgodnie z przepisami art. 5 i 10 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25-go października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 49) i na podstawie uchwały Komisji Cennikowej zatwierdzam następujący cennik na artykuły powszedniego użytku:

Cennik
na warzywa na rynku wolnego handlu i w hurcie

1.	rabarbar za 1 kg w hurcie	Zł. 3,—
2.	rabarbar za 1 kg w detalu	Zł. 4,—
3.	szczaw za 1 kg w hurcie	Zł. 20,—
4.	szczaw za 1 kg w detalu	Zł. 25,—
5.	szpinak za 1 kg w hurcie	Zł. 20,—
6.	szpinak za 1 kg w detalu	Zł. 25,—
7.	cebula (szczypior) 1 kopa w hurcie	Zł. 18,—
8.	cebula (szczypiór) 1 kopa w detalu	Zł. 24,—
9.	szparagi za 1 kg w hurcie	Zł. 15,—
10.	szparagi za 1 kg w detalu	Zł. 20,—
11.	pietruszka za 1 kg w hurcie	Zł. 20,—
12.	pietruszka za 1 kg w detalu	Zł. 25,—
13.	sałata inspektowa w hurcie za 1 szt.	Zł. 2,—
14.	sałata inspektowa w detalu za 1 szt.	Zł. 2.50
15.	rzodkiewka w hurcie za 1 pęczek	Zł. 1.80
16.	rzodkiewka w detalu za 1 pęczek	Zł. 2,—
17.	włoszczyzna w detalu 1 pęczek	Zł. 3,—

Powyższy cennik obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 23 maja 1945 r.

w. z. STAROSTA GRODZKI
D. Kapalski.

Nr. 0.3041/1/45

KOMUNIKAT

Pełnomocnik Rządu na teren administracyjny Śląska Dolnego zawiadamia, iż rozpoczął zaludnianie tych odwiecznie słowiańskich ziem.

W chwili obecnej potrzebni są w pierwszej fazie zaludniania natychmiast:

1) zawodowi rolnicy na samodzielne gospodarstwa lub do pracy w wielkich własnościach ziemskich, które teraz ze względów technicznych nie mogą być rozparcelowane. Nastąpi to bezpośrednio po żniwach.
2) rzemieślnicy do uruchomienia zakładów miejskich jak: elektrowni, wodociągów, gazowni, przemysłu spożywczego, krochmalni, browarów, gorzelni i innych.
3) rzemieślnicy samodzielni, którzy uruchomią natychmiast samodzielnie warsztaty pracy, a więc kowale stelmachowie, szewcy, ogrodnicy i inni.
4) specjaliści remontu traktorów, ciągników, motocykli i innych pojazdów mechanicznych.
5) rolnicy posiadający wozy i konie mogą wyjeżdżać własnymi furmankami. Trasa prowadzi na Częstochowę, Rozenberg i Oleśnicę, gdzie znajdują się urzędy rozdzielcze, kierujące do poszczególnych powiatów. Członkowie ich rodzin mogą wyjeżdżać koleją przez Częstochowę, Lubliniec do Oleśnicy (O E L S).
6) Prócz robotników wykwalifikowanych potrzebni są też robotnicy niewykwalifikowani.
7) Pracownicy wolnych zawodów: jak lekarze, dentyści i tp.
8) Specjaliści w dziedzinie administracji państwowej, jak i samorządowej.

Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że w pewnych wypadkach pracownicy umysłowi będą musieli wykonywać, przez pewien czas, pracę fizyczną, gdyż wstępna praca na tych terenach rozpoczyna się od uporządkowania ulic i domów, skopania ogrodów, sadzenia ziemniaków i tp.

Biuro Pełnomocnika Rządu na teren administracyjny Śląska Dolnego mieści się w Kielcach przy ul. Żelaznej Nr. 3.

Udziela ono wszelkich informacji w związku z kolonizacja terenów Śląska Dolnego.

Wszyscy pragnący wyjechać muszą zorganizować się w grupy nie mniej niż 15 osób i to pochodzących z jednego powiatu, miasta, gminy lub wsi.

Na czele grupy stoi przewodnik i jego zastępca.

Są oni bezpośrednio odpowiedzialni za całość grupy i jej prace na tamtym terenie. Kierownictwo zaludnienia będzie się starało by ludzie, pochodzący z jednej miejscowości byli osiedleni razem, aby stworzyć w ten sposób warunki zapobiegające przedostaniu się na te tereny elementów nam wrogich i niepożądanych, gdyż ludzie z jednej miejscowości zorganizowani w podobne grupy znają się bezpośrednio.

Pierwszeństwo mają osadnicy ze wschodu, następnie: rolnicy, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi i wolne zawody, przede wszystkim z terenów pasa przyfrontowego, który został zniszczony pożogą wojenną lub zaminowany. Następnie właściciele małorolnych gospodarstw, a spalonych z tych samych powodów, posiadających duże rodziny.

Warunki zamieszkania w miastach są b. dobre, gdyż mieszkania odpowiadają najnowocześniejszym wymogom techniki budowlanej. Oprócz tego każdy mieszkaniec miasta otrzymuje działki ziemi, gdzie będzie mógł zakładać ogród owocowy lub warzywny. Niezależnie od tego nadmieniam, że w miastach jest dużo ogrodów owocowych, z których będą korzystać mieszkańcy.

Kupcy, rzemieślnicy, wolne zawody otrzymają lokale lub warsztaty potrzebne do prowadzenia interesów, związane z ich zawodem lub specjalnością.

W pierwszym okresie osiedleńczym mieszkania te i lokale będą zwolnione od czynszów komornianych.

Wszelkie prace związane z przesiedleniem na teren Śląska Dolnego przyjmuje Urząd Repatriacyjny Kielce, Plac P. Maryi, (obok Zamku). Wydaje on zezwolenia na bezpłatny przejazd koleją do miejsca osiedlenia, a nawet wypłaca zapomogi dla rodzin niezamożnych.

Tego rodzaju placówki powstały również przy powiatach.

Kończąc nadmieniam, iż przemysł przetwórczy jak: cukrownie, krochmalnie, browary, gorzelnie i tp. znajdują się na b. wysokim poziomie. Ziemia z wysoko wartościowa glebą. Wszystko to oczekuje na ludzi, ale ludzi energicznych, przystosowanych na pracę z poświęceniem, nawet z łopatą w ręku, gdyż musimy zdać sobie sprawę, że na tych ziemiach odwiecznie polskich, zagrabionych nam niegdyś przez wrażą moc budujemy życie od podstaw dla dobra własnego, dla dobra narodu i Rzeczypospolitej Polskiej.

Częstochowa, dnia 22 maja 1945 r.

Za Pełnomocnika Rządu R. P.
na okręg administracyjny
Dolnego Śląska
(—) Patrzałek.

STAROSTA GRODZKI
w Częstochowie.
Nr. O. 3052/1/45.

Obwieszczenie

Starosty Grodzkiego z dnia 23 maja 1945 roku w sprawie rejestracji fachowców na wyjazd na Śląsk Opolski i na Śląsk Wrocławski.

Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego z dnia 11. 5. 1945 r. Nr. P. H. 5/5/293/45 zawiadamiam, że od dnia 24 maja 1945 r. rozpoczyna się rejestracja fachowców, chętnych do wyjazdu do robót na Śląsk Opolski i na Śląsk Wrocławski, według następujących zawodów: majstrów kamieniarskich, strzałowych, rzeźbiarzy, kamieniarzy na obróbkę czystą I kat., kamieniarzy II kat. dla robót granitowych, dla robót w miękkich kamieniach, polerowników, gatrowych, kliniarzy, wiertników, brukarzy, majstrów betonowych, betoniarzy, szlifiarzy, majstrów piecowych wypału wapienia i dolomitu.

Rejestracja odbywać się będzie w Wydziale Przemysłowym w gmachu Magistratu (Ratusz), pokój Nr. 3, od godz. 8-ej do 14-ej.

Częstochowa, dnia 23 maja 1945 r.

w. z. STAROSTA GRODZKI
D. Kapalski.

P. VII 3/20/45

OGŁOSZENIE

O rejestracji strat i szkód w zakładach przemysłowych

W związku z przeprowadzoną rejestracją szkód i strat powstałych na skutek działań wojennych wszystkie poszkodowane zakłady przemysłowe winny złożyć do dnia 15 czerwca 1945 r., deklaracje o stratach i szkodach na przepisowych formularzach, w odpowiednich Wydziałach Przemysłowych, w podwójnym wykonaniu.

Nadesłane przez Kielecki Urząd Wojewódzki formularze odbiorą za opłatą: Zakłady na terenie miasta Częstochowy w Wydziale Przemysłowym Starostwa Grodzkiego, ul. Najśw. Maryi Panny 45, a Zakłady na terenie powiatu Częstochowskiego w Wydziale Przemysłowym Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7, pokój Nr. 208.

Ponieważ straty poniesione przez Polskę będą uwzględniane na konferencji pokojowej, poszkodowane Zakłady winny wypełniane formularze z podaniem szkód według wartości z przed roku 1930 złożyć bezwzględnie w powyższym terminie.

Częstochowa, dnia 23 maja 1945.

Wydziały Przemysłowe
Starostwa Grodzkiego i Powiatowego
w Częstochowie

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok niezapomnianego

ś. † p.

ADOLFA ANDRZEJA HELMANA

i dali wyraz swemu współczuciu, składają z głębi zbolałego serca gorące „Bóg zapłać"

Żona bratanice w nieobecności syna.

Odpow. za red. [illegible] Z. Fabisiak.

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.